

## TERESA ANTOSZ

ur. 1932; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, dawne profesje, życie codzienne, dorożkarze, furmani, lód, żegluga na Wiśle

### Przedwojenne profesje

Na górcie, jak teraz jest Gdańska, stelmach był, taki Brzeziński, ten, co robił koła do wozów. Kto teraz robi? Nikt nie robi. Były masarskie zakłady, myślę o takich rzemieślniczych, taki pan Rodakowski [miał]. No to wiadomo, że od Rodakowskiego wędlina była super, długo ta Rodakowskich firma istniała, on i wędliniarskie i rzeźniczne robił wyroby. Poza tym szewstwo, to nie ma porównania z szewstwem, które teraz [jest], z gotowych elementów się tam wciska flectki, [kiedyś] obcasik trzeba było wyrobić z iluś tam kawałeczków skórki, wymodelować i taki bucik zrobiony, powiedzmy, przez pana Bielawskiego, to wiadomo było, że jest solidny i na lata. Dorożkarstwo – jeździło się na stację, to jeździło się dorożką, bo pójść daleko. Poza tym dorożkarze tacy też tam, powiedzmy, do Kazimierza jakieś zakochane pary wozili. Furmaństwo na pewno, ci furmani przewozili towary, to głównie transport był taki, jak ten mój stryj – no to do Lubartowa, do Lublina, do Wąwolnicy, jakiś towar przywieźć, to głównie był konny ten transport. Tutaj było kilku takich furmanów na naszej ulicy. Poza tym w zimie wozili lód do lodowni, na przykład pod Bristolem są takie głębokie piwnice, gdzie przechowywało się lód, który potem, w lecie służył do konserwowania czegoś, żeby przechowywać, nie było lodówek. Jak Wisła zamarzła, to oni ten lód wozili, ile się dało. Teraz Wisła tak nie zamarza, żeby był aż taki lód, żeby go rąbać. No, poza tym, tu w rejonie to wikliniarstwo [było], ludzie chodzili i wycinali te patyki. No i żegluga na Wiśle, te barki. Część ludzi z naszej ulicy to właśnie wodniacy byli. Nie to, że w Rejonie zatrudnieni przy tej żegludze, powiedzmy, pasażerskiej, ale i barki jeździły i przewoziły też towary. I gros tu takich było, ich nazywali „oryle” czy coś takiego. Oryl to taki flisak. Była studnia jedna przy bramie mostowej i każdy w wiadeczkach na nosiłkach sobie wodę nosił. Tak że tak inaczej było. No, tych rzeczy teraz – wiadomo – [nie ma]. Pomyśleć się nie chce, jaki jest postęp.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2002-09-26, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"